



MEANDER

ROK LXXX 2025: s. 99–111
ISSN 0025-6285
DOI: 10.24425/meander.2025.157185

ELŻBIETA WESOŁOWSKA

ORCID: 0000-0003-2053-4889

e-mail: elzbieta.wesolowska@amu.edu.pl

Instytut Filologii Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

KILKA TAJEMNIC OWIDIUSZA

SOME OF OVID'S MYSTERIES

Streszczenie: W artykule zaproponowano subiektywny przegląd zagadkowych zagadnień związanych z twórczością Owidiusza, zarówno powiązanych z biografią poety (głównie jego wygnaniem), jak i dotyczących niejasnych passusów w poezji. Zaproponowano także kilka własnych przypuszczeń.

Słowa kluczowe: poezja rzymska; recepcja literatury starożytnej; Owidiusz; wygnanie; intertekstualność; gry z czytelnikiem

Summary: The article offers a subjective review of several mysterious issues arising in relation to Ovid's work, both concerning the poet's biography (particularly his exile) and obscure passages in his poetry. Some related conjectures are also proposed.

Keywords: Roman poetry; reception of ancient literature; Ovid; exile; intertextuality; readerly play



Ten utwór jest dostępny na warunkach licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0), która umożliwia nieograniczone korzystanie, rozpowszechnianie i kopiowanie utworu pod warunkiem odpowiedniego oznaczenia autora i źródła. Zob. <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>

I

Owidiusz, poeta-wygnaniec, był obecny w szerokiej świadomości Polaków już w XVI wieku i stał się wówczas oraz w następnym wieku bardzo popularny jako autor często przekładanych na polski *Metamorfoz*. Miało to zapewne związek z faktem, że w XVI wieku na fali europejskiego zainteresowania losami Owidiusza, a szczególnie miejscem jego pochówku¹, narodziła się legenda, według której poeta zmarł nie nad Morzem Czarnym, ale na Polesiu, wśród zamieszkujących tamte tereny „Sarmatów”². Tajemnicze Polesie było chyba idealną scenerią dla tego rodzaju mniej czy bardziej fantastycznych opowieści jako nasza najbliższa mityczna kraina i zapewne kwintesencja „niesamowitej Słowiańszczyzny”³. Zdarzyło się bowiem w XVI wieku, że Jeremiasz Wojnowski, autor kilku pokaźnych poematów epickich⁴, rzekomo odkrył napis nagrobny nad rzeką Prypecią⁵, czym zapisał się

¹ J. B. Trapp, *Ovid's Tomb: The Growth of a Legend from Eusebius to Laurence Sterne*, *Chateaubriand and George Richmond*, *Journal of the Warburg and Courtauld Institutes* 36, 1973, s. 35–76.

² Zob. J. Krókowski, *Ovidio in Polonia nella leggenda e nei fatti*, *Eos* 50, 1959–1960, nr 1, s. 155–175 oraz J. Miziołek, „Nasz brat Nazon”. *O obrazowaniu Metamorfoz, Heroid i Fasti w kulturze artystycznej Warszawy w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Owidiusz. Twórczość, recepcja, legenda*, oprac. B. Milewska-Ważbińska, J. Domański, Koło Warszawskie PTF – Instytut Filologii Klasycznej UW – OBTA UW, Warszawa 2006, s. 335–353. Co ciekawe, w czasie konferencji „Owidiusz. Twórczość, recepcja, legenda”, która miała miejsce w Warszawie w 2004 r., temat „Owidiusz Polakiem” nie został poza tym przez nikogo podjęty. Czyżby już do cna się wyczerpał i przeżył?

³ Pożyczka od tytułu książki Marii Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.

⁴ Więcej o tej interesującej postaci, znaleźć można w wydaniu całości łacińskich i greckich utworów Jeremiasza Wojnowskiego: *Ieremiae Voinovii Carmina Latina et Graeca nunc primum in unum volumen collecta*, wyd. i oprac. S. Wyszomirski, UMK, Toruń 1993. Zob. także P. Ryczkowski, *Między biblią Zuzanną a Zuzanną Jana Kochanowskiego. Kontekstualizacja Historia Susannae Jeremiasza Wojnowskiego (1567)*, [w:] *Wydobyć znowu w światło dnia*, oprac. Z. Głombiowska, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2018 (*Studia Classica et Neolatina* 16), s. 22–40.

⁵ Że było to w Kożangródku, miasteczku leżącym w miejscu dopływu Cny do Prypeci (dziś pld. Białoruś) wiemy jedynie chyba z książki Małgorzaty Szejnert, *Usypać góry. Historie z Polesia*, Znak, Kraków 2015, s. 10, i z artykułu pt. *Owidiusz w Wikipedii* w polskim wydaniu, która zresztą odwołuje się do publikacji Szejnert (<https://pl.wikipedia.org/wiki/Owidiusz> [dostęp 21 listopada 2025]). Istnieje też legenda o związkach poety z terenem Bukowiny, między rzekami Bohem (antyczny Hypanis) a Dniestrem, czego dowodem miałyby być nazwy miejscowe: Owidiopol

w pamięci pokoleń. Napis mówił o jakimś poecie, który skarży się na niesprawiedliwy wyrok wygnania i wyraża wielką tęsknotę za utraconą ojczyzną (wyróżnienie E. W.):

*Hic situs est vates, quem divi Caesaris ira
Augusti Latia cedere iussit humo.
Saepe miser voluit patriis occumbere terris,
Sed frustra: hunc illi fata dedere locum*⁶.

Taka rewelacja musiała zrobić ogromne wrażenie na współczesnych Wojnowskiemu, dodawało to wszak z pewnością ówczesnej szlachcie swoistego poczucia wielkości narodowej, a po utracie niepodległości – w jeszcze większym stopniu wzmagало szczególnie XIX-wieczny „polonocentryzm”. Trudno więc się dziwić, że właśnie w XIX wieku do tej legendy nawiązywali między innymi poeci: Cyprian Norwid i Władysław Syrokomla⁷. Oto znamienne słowa Norwida z 1869 r. (*Rzecz o wolności słowa*, IX, wyróżnienie E. W.):

Augusta wiek, tak zwany złotym, promienieje...
Wszelki pracownik słowa iści swe nadzieje.
Jakkolwiek do dziś jeszcze nie znamy przyczyny,
Dla której Owid smętne nawiedził równiny,
Bez zielonego lauru, lecz w burce tułackiej,
Ani gdzie zmarł ów pierwszy poeta sarmacki.

Ta tak trwała pogłoska niewątpliwie także uczyniła poetę jeszcze bliższym polskim zesłańcom w XIX wieku⁸.

Jakkolwiek byli jednak niektórzy nastawieni do tej legendy sceptycznie, bo zdroworozsądkowo, na przykład pewien urzędnik bankowy, a przy tym publicysta, Kazimierz Kontrym, który w 1822 r. w swej relacji z podróży po Polesiu napisał z dużą dozą słuszności: „Czyż ten pieszczoch i leniwiec [Owidiusz! – E. W.] miałby niezmiernie trudną i niebezpieczną podróż przedsięwziąć na Polesie, zwłaszcza karmiąc się nieustanną na-

(okolice dzisiejszej Odessy) czy Owidowa góra (zob. P. Bering, *Co możemy wyczytać z pierwodruku Przemian w przekładzie Kicińskiego*, [w:] *Dwa millennia z Owidiuszem*, oprac. Ł. Berger et al., Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2020, s. 88).

⁶ Cytat według pracy Laurentiusa Müllera, *Polnische, Liffländische, Moschowiterische, Schwedische und andere Historien, so sich unter diesem jetzigen König zu Polen zugetragen...*, Leipzig 1585, k. K4v.–L1r. Trzeba tu dodać, że zachowały się różne wersje tego rzekomego epitafium, niektóre z nich zawierają poprawną formę *Latia*.

⁷ Można by też przypuszczać, że ta „polskość” Nazona mogła mieć niebagatelny wpływ na pojawiające się później, bo od XVI w. przekłady jego dzieł, co prawda – *Metamorfoz*. Może też był to efekt wzmożonego zainteresowania poetą w Polsce w tym czasie. Mamy bowiem nie zawsze do dziś zachowane ani nie zawsze całościowe przekłady eposu: z XVI w. Andrzeja Dębowskiego, Andrzeja Zbylitowskiego, Piotra Wężyk-Widawskiego (epizody), w następnym wieku Józefa Moczydłowskiego (zaginiony), poza tym *Przeobrażenia* Jakuba Żebrowskiego z 1636 r. oraz *Przemiany* Waleriana Otwinowskiego z 1638 r. Zob. M. Wichowa, *Przeobrażenia Jakuba Żebrowskiego i Przemiany Waleriana Otwinowskiego. Dwa staropolskie przekłady Metamorfoz Owidiusza*, UŁ, Łódź 1990.

⁸ Więcej na ten temat: J. Klausa-Wartacz, *Owidiusz polskich romantyków. Inspiracje, nawiązania, analogie*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2014.

dzieją odwołania swego do Rzymu?”⁹. A nieco wcześniej daje nam taką wizytówkę jednego z największych twórców antycznych: „Poetą był i nic więcej”¹⁰.

Bardzo szczególnym argumentem za opinią, że owa „sarmackość” Owidiusza była znana, może nawet akceptowana w Europie w XVII wieku, jest obraz niemieckiego malarza Johanna Heinricha Schönfelda z około 1653 r., zatytułowany *Sarmaci przed grobem Owidiusza*, na którym widzimy grupę mężczyzn ubranych w stroje bardzo podobne do ówczesnych tradycyjnych polskich strojów szlacheckich (il. 1).

Dodajmy tu jeszcze, że w National Galery w Londynie oraz w nowojorskim Metropolitan Museum są eksponowane dwie wersje obrazu wielkiego XIX-wiecznego malarza Eugène’a Delacroix *Owidiusz wśród Scytów*, które to obrazy są jakimś dowodem na uznanie przez ówczesnych odbiorców scytyjskiej wersji pobytu poety na wygnaniu (il. 2).

II

Wróćmy jednak do twórczości wielkiego poety, która również obfituje w miejsca niejasne, dwuznaczne, wyrafinowane lub po prostu nie całkiem dziś zrozumiałe. To prawie tautologia, jeśli napiszę, że każdy wielki artysta ma swoje sekrety, wykreowane przez siebie, stworzone przez upływ i kaprysy czasu, ale i (może przede wszystkim) przez szczególnie dar talentu, który nie zawsze daje możliwość rozumienia twórcy przez odbiorców w pełni *hic et nunc* – lub w ogóle. Stąd zapewne została przez literaturoznawców stworzona kategoria odbiorcy idealnego¹¹, marzenie malarzy, pisarzy i innych twórców, odbiorcy, który rozumie wszystkie sensy dzieła, ale może się nigdy nie pojawić...

Musimy się zgodzić, że Publiusz Owidiusz Nazon jest otoczony wyjątkową zupełnie aurą tajemnicy, którą stworzył w znacznym stopniu sam, częściowo jednak – tak bawił się z nim wielki reżyser, czyli Życie...¹² Jednak w przypadku właśnie Owidiusza mamy chyba prawo powiedzieć, że w żonglowaniu poetycką materią rzymski poeta najwyraźniej pokazywał swój olśniewający talent i inteligencję twórczą. Ta szczególna jego zdolność do budowania wielopoziomowych znaczeń stała się później swoistym ratunkiem dla poety przed pochopnym oskarżeniem jego poezji wygnańczych, powstałych w czasie dożywotniego pobytu w Tomis, o służalczość i monotonię przekazu poetyckiego¹³. Ale i swoistym przekleństwem, o czym jeszcze wspomnę.

Po napisaniu wierszem heksametrycznym *Metamorfoz* – utworu tak potężnego, zarówno pod względem rozmiaru, jak i ciężaru gatunkowego – poeta został istotnie poetą-wieszczem (*poeta vates*); mógłby więc z uzasadnioną dumą tak o sobie wtedy powiedzieć. Paradoksalne

⁹ K. Kontrym, *Podróż Kontryma, urzędnika banku polskiego odbyta w roku 1829 po Polesiu*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1839, s. 20.

¹⁰ Ibid.

¹¹ O kategorii odbiorcy zob. np. M. Głowiński et al., *Zarys teorii literatury*, oprac. K. Budzyk, PZWS Warszawa 1962 (i inne wydania), *passim*.

¹² „Życie [...] wspaniale reżyseruje komedie” – napisał przed laty Stefan Garczyński w swej uroczej książeczce *Gafy. Komizm mimowolny*, Alfa, Warszawa 1986, s. 3. Dodajmy jednak, że niestety nie tylko komedie...

¹³ E. Wesołowska, *Jak powiedzieć, żeby nie powiedzieć (lub odwrotnie), czyli kłopoty z przekładem elegii wygnańczy Owidiusza* Ex P. IV 12, *Symbolae Philologorum Posnaniensium* 32, 2022, nr 2, s. 77.



1. Johann Heinrich Schönfeld, *Sarmaci przy grobie Owidiusza* (ok. 1653).

Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie

jest to, że uczynił tak jednak znacznie wcześniej. Ogłosił się bowiem (czy całkiem żartobliwie?) nieśmiertelnym twórcą już na kartach *Amores* (I 15, 41–42), a więc u zarania swej twórczości poetyckiej, co było tyleż igraniem z ówczesnym pojmowaniem roli poety, jak i przecież zapewne jakoś przeczuta późniejszą prawdziwą wielkością poetycką:

Zatem gdy w dzień ostatni pochłonie mnie ogień,
znacząca część mnie przetrwa – w niej zawsze żyć mogę.
(przeł. Łukasz Berger)



2. Eugène Delacroix, *Owidiusz wśród Scytów* (1859).

National Gallery, Londyn

Mam zamiar pokazać w sposób przeglądowy zaledwie niektóre już dostrzeżone dwuznaczności, a więc może i sekrety Owidiusza, a w drugiej połowie eseju przedstawię jeszcze kilka pomysłów własnych. Zaznaczmy tutaj, bo to wydaje się bardzo interesujące, że różnego rodzaju gry poety z odbiorcą ówczesnym, a więc i z nami po latach, toczyły się od samego początku jego twórczości poetyckiej i bynajmniej nie zaprzestał ich nieszczęsny wygnaniec na dzikich brzegach *Mare Euxinum*. Oto kilka przykładów.

(a) Gry poety z odbiorcą:

Gry słowne: szczególnie wdzięcznym do śledzenia takich igraszek jest 10 elegia z tomu *Heroides*. Pominąwszy inne, mniej oczywiste tam przykłady¹⁴, spójrzmy na passus, w którym mamy wśród narzekania porzuconej Ariadny przypomnienie, że to dzięki jej nici heros nie zginął w płataninie ścieżek labiryntu (w. 71–72): *...ne victor tecto morerere recurvo / [...] fila dedi* –

...nić [...] dałam, byś zwycięski
do śmierci pośród krętych nie krążył krużganków¹⁵.

¹⁴ Por. Ch. Battistella, P. Ovidii Nasonis *Heroidum Epistula 10: Ariadne Theseo. Introduzione, testo e commento*. de Gruyter, Berlin – New York 2010 (Texte und Kommentare 35).

¹⁵ Mój przekład zmodyfikowany w porównaniu z: Owidiusz, *Heroidy. Listy mitycznych kochanków*, wstęp, przeł. i oprac. M. Miazek-Męczyńska, E. Wesołowska, Universitas, Kraków 2022, s. 211. Staralam się w obecnym przekładzie oddać ten szczególny charakter błąkania się po labiryncie przez poszerzoną aliterację: „krę” – „krą” – „kru”.

Jak stosunkowo dopiero niedawno dostrzeżono, ten wers w swej warstwie fonicznej, przez czterokrotne powtórzenie koło siebie zgłoski *re*, oddaje niejako efekt błąkania się na ślepo po korytarzach labiryntu, gdy wędrowiec widzi po raz kolejny te same miejsca, gdzie już był w swej bezładnej wędrówce¹⁶. Może podobny efekt pojawia się także w *Żalach* III 14, 46: *Verba mihi desunt de didici que loqui* (wyróżnienie E. W.), gdzie odbiorca dostaje szczególnie dowód na zapominanie przez poetę jego rodzinnego języka.

W innych miejscach poezji wygnańczej poeta również bywa dwuznaczny. Tu podajmy jeszcze tylko przykład słynnego przewodnika po Rzymie, kiedy autor, czule prowadząc „zdalnie” swoją książeczkę po Mieście (*Tr.* III 1), rysuje dla niej podręczną mapę Rzymu, objaśniając, jakie wspaniałe budowle i słynne miejsca zobaczy na trasie swej wędrówki. A jednak pomija niektóre bardzo istotne miejsca (na przykład *Templum Divi Iulii* oraz *Ara Augusti*), a tak się składa (czy przypadkiem?), że wiele z tych przybytków powstało za rządów Oktawiana Augusta. Czyżby był to może wyraz buntu skrzywdzonego poety, a nie jedynie niedostatki pamięci wygnańca?...¹⁷ Może więc jest to coś na kształt poetyckiej *damnatio memoriae*, skoro to poezja zapewnia nieśmiertelność, ale może ją także odebrać...

(b) Gry losu z poetą (oraz jego z nami):

Słynna i wciąż niejasna jest, i pewnie już taka na zawsze pozostanie, fraza *carmen et error* („pieśń i błąd”, *Tr.* II 207). Zapewne *carmen* jest enigmatycznym określeniem dla *Sztuki kochania* oraz wczesnej poezji erotycznej, tak bardzo niepasującej do zdecydowanej polityki odnowy społeczno-moralnej pryncypsa. Ale jakież to błąd popełnił poeta poza stworzeniem inkryminowanego utworu?¹⁸ Przez wieki pojawiały się w związku z tym wszelakie przypuszczenia, nawet zupełnie fantastyczne, na przykład w średniowieczu powstała hipoteza, że poeta był mimowolnym świadkiem małżeńskiej zdrady cesarzowej Liwii...¹⁹ Ten i inne, równie nieprawdopodobne domysły poeta podsyczał, nie dając o nich zapomnieć, wracał bowiem do nich niejednokrotnie w swej poezji, cofając się jednak przed wyjaśnieniem lub choćby tylko naświetleniem swej niegdysiejszej sytuacji. Pojawia się jednak domysł, że może niesforne i skłonne do żartobliwego dystansu wobec rzeczywistości Owidiusz to opozycjonista mimo woli. Bo przecież poeta mógł „zarabiać” na srogą karę przez lata, przykładowo:

1. Pokazywał niemoralnych bogów w *Metamorfozach*²⁰. Można by się nawet zastanawiać, czy Arachne, tak srodze ukarana przez Minerwę za swą twórczość artystyczną –

¹⁶ Zob. K. M. Coleman, *Cacemphaton in the Labyrinth: Ovid, Heroides 10.71*, *Mnemosyne* 63, 2010, s. 280–286.

¹⁷ Więcej na ten temat – zob. S. J. Huskey, *Ovid's (Mis)Guided Tour of Rome: Some Purposeful Omissions in Tr. 3.1*, *CJ* 102, 2006, s. 17–39.

¹⁸ Można by się zastanawiać, czy ma jakiś głębszy sens aluzja do tragicznej przygody Akteona (*Tr.* II 103–106). Czy istotnie poeta miał to nieszczęście, że zobaczył coś nie dla siebie przeznaczonego lub dowiedział się jakiegoś wstydliwego sekretu pałacowego? (A. Wójcik, *Rzymska literatura wygnańcza u schyłku republiki, początków pryncypatu i wczesnego cesarstwa*, t. II: Owidiusz, *Poezje znad Morza Czarnego*, *Ars Nova*, Poznań 2003, s. 213).

¹⁹ Zob. więcej na temat średniowiecznego zainteresowania Owidiuszem i jego biografią: *Ovid in the Middle Ages*, oprac. J. C. Clark et al., Cambridge University Press, Cambridge 2011.

²⁰ M. Zagórski, *Bogowie mieszkają na Palatynie. Oktawian August i jego program ideowy w Metamorfozach Owidiusza*, Warszawa 2006.

niejako streszczającą epos, w którego VI księdze się pojawia (w. 1–145) – nie jest przeczącą paralelę przyszłej trudnej relacji poety i Augusta. Poza tym Niobe słyszała o tragedii zbyt dumnej Arachne, ale nie umiała powściągnąć własnej dumy (ibid., w. 148–151). Tak też nasz poeta był świadom tragicznego końca życia Korneliusza Gallusa (26 r. p.n.e.), co jednak nie ustrzegło także jego od brzemiennego w skutki gniewu władcy...

2. A oto drobiazg, świadczący mimo wszystko zapewne o niepokornej naturze Nazona. Napisał już na wygnaniu dość niejednoznaczną elegię o charakterze konsolacyjnym ze zbioru *Listów znad Morza Czarnego* – IV 11 – a w jej finale (w. 21–22) zamieścił zaskakujące i równocześnie dość ryzykowne „pocieszenie” dla niedawno owdowiałego przyjaciela:

Poza tym może (i oby tak było!)
w nowym małżeństwie jesteś już szczęśliwy.
(przeł. Marlena Puk)

Ta konsolacja jest żartobliwa w swej konkluzji i w sumie mało elegancka. Jakkolwiek niewątpliwie poeta pragnął pokazać (choćby hiperbolicznie) dystans dzielący go od Rzymu, skoro najpierw droga wiadomości o śmierci żony druha, a potem listu z Tomis do Rzymu zajęłyby łącznie około roku. Nowy ślub mógłby już się więc odbyć *lege artis*... A jednak czytelnik może sobie zadać pytanie, czy nie ma tu także ukrytej drwiny z przymusu ożenku nałożonego przez Augusta na arystokratów²¹.

III

Wróćmy jednak do innych miejsc niejasnych lub dwuznacznych. Nie będzie chyba przesady w stwierdzeniu, że poezja Nazona jest wręcz utkana wszelkiego rodzaju zagadkami o charakterze graficznym, wśród których szczególnie efektowne są akrostychy i pochodne figury. Wspomnijmy tu jedynie o jednym przykładzie, mianowicie o dostrzeżonym przez Jerzego Danielewicza telestychu *RATES/RATES* w Owidiuszowej *Sztuce kochania* I 172–176²².

„Od zawsze” pozostaje zagadką – kim zacz owa Korynna? Czy jej status jest porównywalny z Delią lub Cyntią, ukochanymi i adresatkami poezji Tibullusa oraz Propercjusza, czy jest to raczej szczególny amalgamat wizerunków arystokratycznych kobiet ówczesnego Rzymu, których młodzieńki poeta bynajmniej nie znał bliżej, jedynie na ich przykładzie i własnych obserwacji skonstruował tę ucieleśnioną kobiecość z jej mniej czy bardziej stereotypowymi cechami – czy raczej wręcz wadami?

²¹ Por. J.-M. Claassen, *Tristia*, [w:] *A Companion to Ovid*, oprac. P. E. Knox, Wiley-Blackwell, Malden, MA – Oxford – Chichester 2009, s. 172 oraz A. M. Wasyl, *Rzymski list poetycki. Próba opisanie gatunku*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2020, s. 62.

²² J. Danielewicz, *RATES/RATES: Another Gamma-Telestich in Ovid's Ars Amatoria or an Acrogram among Anagrams*, *Eos* 107, 2020, s. 59–64.

Inna sprawa, czy nie jest z kolei nadinterpretacją, kiedy badacze widzą w *Heroidach* 10, 19–20 swoisty kompleks Katullusa, kiedy młodszy poeta, pokazując dziewczęce stopy grzęznące w mozole w piasku, sugeruje, jak trudno jest następcy zmierzyć się ze wspólnym wzorem wielkiego poprzednika, to jest jego wierszem 64, w którym także ukazał dramatyczne chwile porzucenia Ariadny na wyspie. Owidiusz pisze: „Me stopy / dziewczęce grzęzły w piasku głębokim”. Jeżeli zgodzimy się z taką interpretacją, to byłby to może także swoisty topos skromności. Warto tu też zwrócić uwagę, że wiersz Katullusa jest napisany w heksametrze, a Owidiusza w dystychu elegijnym, a więc w metrum „kulawym”, jak sam to niejednokrotnie żartobliwie stwierdza (na przykład *Am.* III 1, 7–8²³). A więc świadomość „ułomności” metrum elegijnego mogła także być elementem powiększającym pozorny lub szczerzy lęk poety przed porównaniem z wielkim poprzednikiem.

W pozornie poważnym, wręcz dostojnym dziele *Fasti*, czyli *Kalendarzu poetyckim*, także pojawiają się żarty, na przykład trzy razy mamy swawolne scenki niespełnionych gwałtów (napastnicy to dwukrotnie Priap oraz Faun, niedoszłe ofiary to Lotis, Westa i Omfale – odpowiednio I 391–440; VI 319–348 oraz II 303–358). Śmiech otoczenia budzi nieudaczność napastnika, któremu nie udało się popełnić gwałtu, wszak przestępstwa surowo karanego zgodnie z ustawą *Lex Iulia de adulteriis coërcendis*²⁴. Czy więc także i tym dziełem niepoprawny poeta już „zarabiał” na gniew pryncepa i przyszły srogi wyrok wygnania?

W pierwszym zbiorze wygnańczym *Tristia* nie ma imion adresatów, do których poeta kieruje swe elegijne listy. Czy powinniśmy wierzyć autorowi, że boi się o bezpieczeństwo swoich przyjaciół, gdyby wskazał ich imiennie? Czy może raczej (lub także) w ten sposób kieruje całą uwagę czytelników przede wszystkim na siebie samego?

W nawiązaniu do szczególnej w dorobku poety, bo niezwykle ostrej inwektywy *Ibis*, a dla poparcia niezmiennie interesującej (i opartej na tekście) hipotezy Krzysztofa Tomasza Witczaka, że jej przypuszczalnym odbiorcą był mówca Tytus Labienus²⁵, chciałabym wysunąć jeszcze przypuszczenie, że ten tak niezwykle gwałtowny atak na wroga poety mógł naśladować swą gwałtownością ponoć bardzo agresywne oracje owego Tytusa²⁶.

²³ „Zjawiła się Elegia, włos wonny ją zdobił, / zdało mi się, że widzę stóp defekt nieduży” (przeł. E. W.).

²⁴ Wprowadzona w 18 r. p.n.e. *Lex Iulia de adulteriis coërcendis* miała na celu ograniczenie demoralizacji społeczeństwa przez uregulowanie statusu prawnego cudzołóstwa jako przestępstwa. Cudzołóstwo stało się od tej pory *crimen publicum*, przestępstwem ściganym z urzędu, które nie było już, jak wcześniej, prywatną sprawą rodziny. Zostało to uznane za wielkie *novum* w historii całego prawa karnego. Osoby winne dopuszczenia się cudzołóstwa skazywane były na zesłanie na wyspę. Zgodnie z ustawą surowo karane były również inne przestępstwa, np. gwałty.

²⁵ K. T. Witczak, *Owidiusz i jego „napiętnowany” prześladowca*, [w:] *Owidiusz. Twórczość...* (zob. wyżej, przyp. 2), s. 151–159.

²⁶ Tytusa nazywano *Rabienus*, czyli Dziki (*rabies* – ‘wściekłość, dzikość, szal’). Jego mowy zostały zniszczone jeszcze za czasów Augusta.

IV

I jeszcze kilka moich propozycji interpretowania, być może nadmiernie spekulatywnego, ale poeta kusi...²⁷

1. Dekonstrukcja mitu państwowego – Eneasza i jego wędrówka do „ziemi obiecanej”. Ten narodowy heros został w 7 *Heroidzie* pokazany jako oszust i wiarołomca, co szczególnie kontrastuje z utrwalonym w rzymskiej tradycji wizerunkiem Kartagińczyków, których królową zwiódł i opuścił. Czy mamy więc prawo w w. 58 słyszeć efekt dźwiękowy, gdy mowa o morzu karzącym za zdradę:

perfidiae poenas exigit ille locus.

Czy jest to mianowicie bardzo subtelne odwołanie *à rebours* do toposu *Poenus perfidus*, to jest zdradliwego Punijczyka?

2. Swego czasu uczeni zauważyli pewną predylekcję poety do stosowania mocnych akordów w delimitacji swych utworów. Dlatego pojawia się pytanie, czy może trzy elegie (12–14–16) z końca IV księgi *Listów znad Morza Czarnego* (pod redakcją samego poety lub świadomego swej roli redaktora) to również dowód na wyraziste zamknięcie tego zbioru i równocześnie całej twórczości poety. Są tu bowiem pewne sprawy intrygujące: te trzy wymienione elegie są związane, choć w różnym stopniu, z osobą Tutikanusa, tajemniczego wieloletniego przyjaciela poety, któremu dwa z tych utworów są zadedykowane (IV 12 i 14), którego imię jednak swą budową metryczną uniemożliwia pojawienie się w liście do niego adresowanym, o czym poeta wylewnie rozprawia (IV 12, por. IV 14, 1–2), i który wreszcie jest aluzyjnie wspomniany w elegii finalnej (IV 16, 27). Ośmielam się wysunąć hipotezę²⁸, że ów tak enigmatyczny Tutikanus to swoiste ucieleśnienie poezji, od której poeta odszedł już na zawsze. A trzykrotne nawiązanie do tajemniczego przyjaciela to może ramowe nawiązanie do trzech ksiąg *Amores* z ich tajemniczą Korynną. Korynnę wprowadzał w świat jako swoją poezję, nową tematycznie zarówno wobec ustalonej już tradycji, jak i wobec obowiązujących wtedy trendów. Z Tutikanusem natomiast żegnał swoją twórczość w ostatnich elegiach swego życia. Trzy razy pojawiający się Tutikanus to tak jak trzy księgi *Amores* – młodzięńcza twórczość poety. To dzięki niej zdobył sławę, to dzięki niej zaistniał, choć teraz jest tak od niej daleko fizycznie, ale i dlatego, że już nie przystaje do jego życia i obecnie powstających w Rzymie elegii.

Dlatego symptomatycznie wspomniały poeta nie umie „dopasować” imienia Tutikanusa do wymogów dystychu elegijnego, co kilkakrotnie podkreśla. Pojawia się więc może w ten sposób wysublimowana klamra życia i twórczości, ale równocześnie ramowa metarefleksja autotematyczna – jeśli porównamy *Am. I 1, 1–4* lub *III 1, 7–18*.

²⁷ Umieszczam więc tylko w przypisie skojarzenie, że w elegii IV 12, 9–10 w zbiorze *Listów znad Morza Czarnego* pojawia się na poziomie częściowo dźwiękowym być może aluzja do inkryminowanej *Ars amatoria*, zapowiedziana znaczącym słowem: *et pudeat, si te, qua syllaba parte moratur, / artius adpellem Tuticanumque vocem*.

²⁸ Zob. E. Wesołowska, *Tuticanus and His Secret: Hypothetical Considerations* (Ovid, Ex Ponto IV 12, IV 14, and IV 16), *Eos* 111, 2024, s. 125–133.

3. Badacze nierzadko zastanawiają się, dlaczego władca czekał prawie dziesięć lat (to jest od powstania *Sztuki kochania*), by wypędzić niesforemego poetę z Rzymu. Może warto tutaj zwrócić uwagę na zbieżność w czasie dwu faktów: wygnania oraz śmierci patrona poety, Korwinusa Messali²⁹. Czy w tej uderzającej równoczesności obu wydarzeń mamy wytłumaczenie niejasnego zwlekania władcy? Bardzo wpływowy Messala bowiem, dopóki żył, mógł osłaniać poetę przed gniewnym pryncypsem. Z kolei zbieżność daty wygnania wnuczki władcy, Julii Młodszej, z wygnaniem poety została bardzo przekonująco zinterpretowana przez Gregory'ego Hutchinsona³⁰.

4. Pojawia się kolejne pytanie: dlaczego poeta nigdy nie wrócił z wygnania?

Stawiam hipotezę, że w tym aspekcie bardzo ważna była rola Liwii. Kiedy straciła ona swego syna Druzusa, pojawił się dla jej pocieszenia utwór o charakterze konsolacyjnym. Z pewnością nie napisał tej konsolacji Nazon, o czym świadczy znacznie niższy poziom literacki utworu. Czy tu też mamy możliwą przyczynę niechęci cesarzowej do poety, skoro Owidiusz dał się ubiec innemu poecie w stosownym pocieszeniu zrozpaczonej matki? Liwia straciła co prawda syna kilkanaście lat wcześniej (9 r. p.n.e.), ale matka pamiętała i mogła skutecznie zniechęcać męża do okazywania łagodności poecie, który nie pospieszył z pocieszeniem jej w tak tragicznych dla niej chwilach. Kilka lat temu pojawiła się jeszcze inna hipoteza: że macocha wspomniana w początkowych wersach *Metamorfóz* (I 147) to zuchwała (lub nietaktyczna) aluzja do żony Augusta, Liwii, pierwszej damy ówczesnego Rzymu³¹.

5. Nad poetą ciążyło także szczególne przekleństwo poezji ironicznej i zdystansowanej, którą wszak głównie dotąd uprawiał. Kiedy chciał pisać, jak mu cierpiące serce dyktowało, zapewne był traktowany podejrzliwie i dlatego jego pokorne wyrazy skruchy lub wzniosłe pochwały wobec władcy nie były odbierane serio.

Co więc z wygnaniem Owidiusza jako faktem biograficznym? Skoro są podobieństwa w opisie miejsca jego wygnania z Wergiliuszową Scytią, nie ma natomiast żadnych świadectw ówczesnych o fakcie wygnania poety, a wiemy, że Nazon żartował, nawet będąc w Tomis, to może – jak niezachwianie wierzą niektórzy – poeta wymyślił (wykreował) to całe swoje wygnanie... Stąd już tylko krok do śmiertelnie poważnej hipotezy, że poeta Publiusz Owidiusz Nazon wymyślił także samego siebie, a teraz (on – nie on?) z daleka się sarkastycznie uśmiecha... Porzućmy jednak te żarty. Nie wolno bowiem zapomnieć, że Nazon to nie tylko niepoprawny ironista, wolny duch poetycki, ale równocześnie cierpiący ból w imieniu wszystkich poetów świata. Bo zapewne jego uśmiech był nierzadko uśmiechem przez łzy...

²⁹ Jako datę jego śmierci podaje się niekiedy także 13 r. n.e. Jednak data 8 r. n.e. wydaje się bardziej prawdopodobna ze względu na to, że Owidiusz nigdy nie zwraca się w swych elegiach z Tomis do swego patrona i opiekuna, co by z pewnością, szukając u niego pomocy, zrobił, gdyby ów żył.

³⁰ W bardzo interesującym artykule pt. *Some New and Old Light on the Reason for Ovid's Exile*, ZPE 203, 2017, s. 76–84, Gregory Hutchinson dowodzi, że to właśnie w 8 r. n.e. August zaostrzył wspomnianą ustawę o cudzołóstwie, co w skutkach bardzo boleśnie natychmiast odczuli zarówno jego wnuczka Julia, jak i sam poeta.

³¹ To hipoteza wysunięta przez A. Łukaszewicza, *Remarks on Ovid and the Golden Age of Augustus*, *Symbolae Philologorum Posnaniensium* 29, 2019, nr 2, s. 37–56.

*

I na koniec pytanie o charakterze chyba nie do końca retorycznym. Dlaczego subtelny i niejednoznaczny Owidiusz tak bardzo zauroczył „pełen realizmu, więc mocno trzymający się ziemi” Poznań? W Poznaniu bowiem właśnie w ciągu najbliższych kilku lat ma się ukazać całość jego twórczości w polskiej wersji językowej³²; właśnie tutaj dotąd powstawały i jeszcze powstają tak liczne polskie przekłady tej genialnej poezji.

To może nie najmniejsza tajemnica wspaniałego rzymskiego elegika i jednego z krótkiej listy największych (nie tylko rzymskich) poetów starożytnych.

Argumentum

In numero arcanorum materiae Ovidianae, quae hic tractantur, sunt cum loci lepidi aut obscuri eius carminum, tum occulta vitae nec non posteriora fata ipsius Nasonis.

Bibliografia

- Arndt, A. et al., Owidiusz, *Amory*, wstęp E. Wesołowska, Universitas, Kraków 2024
- Battistella, Ch., P. Ovidii Nasonis *Heroidum Epistula 10: Ariadne Theseo. Introduzione, testo e commento*, de Gruyter, Berlin – New York 2010 (Texte und Kommentare 35)
- Bering, P., *Co możemy wyczytać z pierwodruku Przemian w przekładzie Kicińskiego*, [w:] *Dwa millennia z Owidiuszem*, oprac. Ł. Berger et al., Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2020, s. 81–97
- Claassen, J.-M., *Tristia*, [w:] *A Companion to Ovid*, oprac. P. E. Knox, Wiley-Blackwell, Malden, MA – Oxford – Chichester 2009, s. 170–183
- Clark, J. C. et. al. (oprac.), *Ovid in the Middle Ages*, Cambridge University Press, Cambridge 2011
- Coleman, K. M., *Cacemphaton in the Labyrinth: Ovid, Heroides 10.71*, *Mnemosyne* 63, 2010, s. 280–286
- Danielewicz, J., *RATES/RATES: Another Gamma-Telestich in Ovid's Ars Amatoria or an Acrogram among Anagrams*, *Eos* 107, 2020, s. 59–64
- Garczyński, S., *Gafy. Komizm mimowolny*, Alfa, Warszawa 1986
- Głowiński, M. et al., *Zarys teorii literatury*, oprac. K. Budzyk, PZWS, Warszawa 1962
- Huskey, S. J., *Ovid's (Mis)Guided Tour of Rome: Some Purposeful Omissions in Tr. 3.1*, *CJ* 102, 2006, s. 17–39
- Hutchinson, G. O., *Some New and Old Light on the Reason for Ovid's Exile*, *ZPE* 203, 2017, s. 76–84
- Janion, M., *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007

³² Serię otwiera przekład *Amores*: Owidiusz, *Amory*, przeł. A. Arndt et al., wstęp E. Wesołowska, Universitas, Kraków 2024. Zob. wywiad Barbary Bibik z tłumaczami w dalszej części tego numeru „Meandra”.

- Klausa-Wartacz, J., *Owidiusz polskich romantyków. Inspiracje, nawiązania, analogie*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2014
- Kontrym, K., *Podróż Kontryma, urzędnika banku polskiego odbyta w roku 1829 po Polesiu*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1839
- Krókowski, J., *Ovidio in Polonia nella leggenda e nei fatti*, Eos 50, 1959–1960, nr 1, s. 155–175
- Łukaszewicz, A., *Remarks on Ovid and the Golden Age of Augustus*, Symbolae Philologorum Posnaniensium 29, 2019, nr 2, s. 37–56
- Miażek-Męczyńska, M., E. Wesołowska (wstęp, przeł. i oprac.), *Owidiusz, Heroidy. Listy mitycznych kochanków*, Universitas, Kraków 2022
- Miziołek, J., „Nasz brat Nazon”. *O obrazowaniu Metamorfoz, Heroid i Fasti w kulturze artystycznej Warszawy w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Owidiusz. Twórczość, recepcja, legenda*, oprac. B. Milewska-Ważbińska, J. Domański, Koło Warszawskie PTF – Instytut Filologii Klasycznej UW – OBTA UW, Warszawa 2006, s. 335–353
- Müller, L., *Polnische, Liffländische, Moschowiterische, Schwedische und andere Historien, so sich unter diesem jetzigen König zu Polen zugetragen...*, Leipzig 1585
- Ryczkowski, P., *Między biblijną Zuzanną a Zuzanną Jana Kochanowskiego. Kontekstualizacja Historia Susannae Jeremiasza Wojnowskiego (1567)*, [w:] *Wydobyć znowu w światło dnia*, oprac. Z. Głombiowska, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2018 (Studia Classica et Neolatina 16), s. 22–40
- Szejnert, M., *Usypać góry. Historie z Polesia*, Znak, Kraków 2015
- Trapp, J. B., *Ovid's Tomb: The Growth of a Legend from Eusebius to Laurence Sterne, Chateaubriand and George Richmond*, Journal of the Warburg and Courtauld Institutes 36, 1973, s. 35–76
- Wasył, A. M., *Rzymski list poetycki. Próba opisanie gatunku*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2020
- Wesołowska, E., *Jak powiedzieć, żeby nie powiedzieć (lub odwrotnie), czyli kłopoty z przekładem elegii wygnaniej Owidiusza Ex P. IV 12*, Symbolae Philologorum Posnaniensium 32, 2022, nr 2, s. 77–86
- Wesołowska, E., *Tuticanus and His Secret: Hypothetical Considerations (Ovid, Ex Ponto IV 12, IV 14, and IV 16)*, Eos 111, 2024, s. 125–133
- Wichowa, M., *Przeobrażenia Jakuba Żebrowskiego i Przemiany Waleriana Otwinowskiego. Dwa staropolskie przekłady Metamorfoz Owidiusza*, UŁ, Łódź 1990
- Witczak, K. T., *Owidiusz i jego „napiętnowany” prześladowca*, [w:] *Owidiusz. Twórczość, recepcja, legenda*, oprac. B. Milewska-Ważbińska, J. Domański, Koło Warszawskie PTF – Instytut Filologii Klasycznej UW – OBTA UW, Warszawa 2006, s. 151–159
- Wójcik, A., *Rzymska literatura wygnaniej u schyłku republiki, początków pryncypatu i wczesnego cesarstwa*, t. II: *Owidiusz, Poezje znad Morza Czarnego*, Ars Nova, Poznań 2003
- Wyzomirski, S. (wyd. i oprac.), *Ieremiae Voinovii Carmina Latina et Graeca nunc primum in unum volumen collecta*, UMK, Toruń 1993
- Zagórski, M., *Bogowie mieszkają na Palatynie. Oktawian August i jego program ideowy w Metamorfozach Owidiusza*, Collegium Columbinum, Warszawa 2006